

# Gérald de Palmas, Dzi

Kiedy&#347; w tamte dni,  
gdz zabrak&#322;o mi  
szcz&#281;&#347;cia do mi&#322;o&#347;ci,  
przepad&#322; pi&#281;kny &#347;wiat,  
tak jak domek z kart,  
przepad&#322; bez lito&#347;ci. /x2  
Kto&#347; powiedzia&#322;, &#380;e  
nie jest a&#380; tak &#378;le,  
cho&#263; straszna samotno&#347;&#263;.  
Zamknij Pan B&#322;g drzwi,  
kto otworzy ci  
wnet na o&#347;cie&#380; okno. /x2  
I przyszed&#322;e&#347; Ty,  
zn&#322; pachnia&#322;y bzy,  
s&#322;o&#324;ce zn&#322;w &#347;wieci&#322;o.  
I ponure dni  
rozja&#347;ni&#322;e&#347; mi  
wszystko si&#281; zmieni&#322;o. /x2  
Wi&#281;c wypada mi  
podzi&#281;kowa&#263; Ci,  
lecz mi s&#322;&#322;w brakuje.  
Wi&#281;c dlatego ja  
powiem s&#322;owa dwa:  
&quot;Bardzo Ci dzi&#281;kuj&#281;&quot;. /x2